OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE
ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.



№ 3. Dnia 15 lutego 1927 r. Rok III.

POLSKI BANK KOMUNALNY

ZAŁOŻONY PRZEZ SAMORZĄDY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(202 MIASTA, 156 POWIATÓW, 34 GMINY WIEJSKIE i 10 ZWIĄZKÓW)

CENTRALA W WARSZAWIE

PRZY ULICY Św.-KRZYSKIEJ № 13 (DOM WŁASNY)

Bank załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Udziela pożyczek Samorządom i instytucjom samorządowem oraz załatwia wszelkie ich zlecenia. Udziela Samorządom gwarancji za kredyty krajowe i zagraniczne. Organizuje i finansuje miejskie i powiatowe Kasy Oszczędności. Pośredniczy w umieszczaniu gotówki na korzystnych warunkach w przedsiębiorstwach samorządowych. Załatwia przekazy na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą. Wykonywa zlecenia giełdowe (waluty i papiery) i inkasuje weksle i dokumenty. Udziela wszelkich wyjaśnień i porad w sprawach bankowych i kredytowych.

Bank przyjmuje wkłady terminowe i na rachunki bieżące oprocentowane.

a) od Związków Samorządowych i ich instytucyj, b) od osób prawa publicznego, ubezpieczeń społecznych, gmin wyznaniowych i t. p. c) od wszelkich wogóle osób i instytucyj prywatnych.

BANK EMITUJE OBLIGACJE WŁASNE.

Obligacje zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami samorządów oraz kapitałami Banku są dogodnym i pewnym sposobem lokowania gotówki. Zapisy na obligacje przyjmuje Centrala Banku w Warszawie.

TREŚĆ:

Cena egz. 1.40.

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.



№ 3. Dnia 15 lutego 1927 r. Rok III.

Kasa Oszczędności m. st. Warszawy.

Zupełnie nowy na terenie byłego zaboru rosyjskiego, typ instytucyj oszczędnościowych stanowi Kasa Oszczędnościowa m. st. Warszawy; o ile kasy Stefczyka zupełnie zasłużenie pozyskują coraz większy wpływ wśród ludności wiejskiej i małomiasteczkowej — o tyle typ Kasy, której zamierzamy poświęcić artykuł niniejszy, bezsprzecznie jest najodpowiedniejszy dla środowisk wielkomiejskich, gdzie, jak to życie dosadnie już wykazało, grunt dla rozwoju spółdzielni oszczędnościowych jest znacznie mniej podatny od środowisk drobniejszych.

Nawykliśmy już do słuchania sarkań — mniej czy więcej słusznych — na poszczególne działy olbrzymiej i wysoce skomplikowanej gospodarki magistratu warszawskiego, jednakże myśl utworzenia miejskiej kasy oszczędnościowej była nad wyraz szczęśliwą i — choć przy zakładaniu nie rokowano jej zbytniego powodzenia—stanowi dziś ona poważną organizację pieniężną.

Kasa została założoną niedawno, bo dopiero 1,X.25 r.—osiągnęła szybko zaufanie wśród ludności stołecznej; przyczyniła się do tego przedewszystkiem okoliczność, że całość wkładów poręcza gmina całym swym pokaźnym, bo stanowiącym wartość około 400,000,000 zł, majątkiem.

Ale i ta okoliczność nie wpłynęłaby tak doniośle na rozwój Kasy, gdyby nie fachowa i sprawna, a zarazem mało kosztowna jej gospodarka.

Świadczą o tem liczby dostatecznie wymownie...

Po dzień 11.II.27 r. w Kasie wydano książeczek oszczędnościowych 7475 na ogólną sumę 4,594,681 zł., udzielono pożyczek pod zastaw towarów na sumę 1,733.201 zł. — pod zastaw papierów wartościowych na 1,754,688 zł. i t d.

Pyżyczki są udzielane b przezornie i tylko pod bezwzględnie pewnemi zabezpieczeniami: pod gwarancją towarową (towary są magazynowane w składach miejskich przy ul. Stawki) pod zastaw papierów wartościowych o stałem oprocentowaniu (obligacje, listy zastawne i t. p.) — pod obciążenie hypoteczne (na cele budowlane, rozszerzenie interesów).

Z pożyczek w Kasie korzystają przeważnie drobni przemysłowcy i kupcy i wogóle ludzie ubożsi, bo udzielanie im kredytów właśnie stanowi główny cel Kasy.

Z natury rzeczy również i urzędnicy są tutaj pokaźnie reprezentowani. Dla ich to przedewszystkiem wygody założono szereg agentur Kasy, zbiornic, przy różnych wydziałach magistrackich.

Szczególnie jednak szczęśliwą myśl miały władze Kasy, zająwszy się energiczną propagandą oszczędzania wśród uczącej się młodzieży.

Dotychczas już zorganizowano na terenie Warszawy szkolne kasy oszczędnościowe w 79 szkołach, w tej liczbie 53 powszechnych, 14 gimnazjach, 6 dokształcających, 4 handlowych i 2 seminarjach nauczycielskich, które na wspomnianą powyżej ogólną liczbę książeczek oszczędnościowych posiadają 5,080 nie licząc nadto kilku tysięcy tymczasowych świadectw z kartonów o wkładach niedosięgających wymaganej sumy 5 zł.

Akcja oszczędnościowa wśród uczniów cieszy się ogromnem powodzeniem: niektóre szkoły, jak: gimnazjum im. Reja, I gimnazjum miejskie, szereg szkół powszechnych i t. d., posiadają już dość pokaźne sumy.

Powodzenie tej akcji zależy zresztą, od mniej lub więcej energicznej akcji i władz szkolnych, które są zaopatrywane w nalepki oszczędnościowe o wartości 5, 10, 20 i 50 gr.

Do wycofywania wkładów nie wystarcza zgoda rodziców lub opiekunów, następuje to tylko za pozwoleniem władz szkolnych, na zakup podręczników, na wycieczki i t. p. lub wreszcie, po dojściu do pełnoletności.

W celu zachęty młodzieży do oszczędności, kasa przystąpiła tego roku do rozdawnictwa przez władze szkolne w 28 szkołach, bardziej intensywnie pracujących na polu oszczędności, ogółem 150 książeczek na 5 zł. wkłady między uboższych uczniów.

Powodzenie, jakiem się cieszy wśród młodzieży stołecznej akcja oszczędnościowa, wzbudza wielkie zainteresowanie wśród uczniów prowincjonalnych—niestety, względy techniczne uniemożliwiają zagarnięcie i ich w sferę działań Miejskiej Kasy Warszawskiej—to też byłoby celowe, by odpowiednie czynniki zajęły się podobną akcją również na prowincji.

Wreszcie, Kasa zajęła się sprzedażą na dogodne spłaty dolarówek. Pierwsza rata wynosi tylko 19 zł., dalsze co miesięczne po 5 zł., nabywca zaś już z chwilą wniesienia pierwszej raty staje się właścicielem dolarówki z prawem do całkowitej ewentualnej wygranej.

Niezwykłe powodzenie, jakiem się ta akcja cieszy, skłania władze Kasy do zastosowania sposobów sprzedaży ratowej i do innych papierów wartościowych, pożyczek państwowych i komunalnych.

Żywiołowy wprost wzrost Kasy, dosadnie przeczący utartemu mniemaniu, iż Polacy są pozbawieni skłonności do oszczędzania — skłonił władze Kasy do otwarcia dodatkowo paru filji miejskich, które wkrótce zostaną uruchomione.

Marja Trzcińska.

SPRAWOZDANIE
z czynności i rachunków Towarzystwa Oszczędności Ludowych we Lwowie za rok 1926.

Pierwsze organizacyjne zebranie „Towarzystwa Oszczędności ludowych we Lwowie" odbyło się dnia 6 grudnia 1925 r. z udziałem 42 osób w lokalu Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych.

To pierwsze zebranie przyjęło statut z poprawkami i wybrało Zarząd.

Obecni zgłosili swoje przystąpienie do Towarzystwa w imieniu reprezentowanych przez siebie instytucyj w charakterze członków popierających, zaś w imieniu własnem w charakterze członków zwyczajnych.

Statut został zatwierdzony reskryptem Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z dnia 8.III 1926 r.

Na pierwszem posiedzeniu Rady Towarzystwa dnia 16.I 1926 r. wybrano na Prezesa Prof. Dr Stanisława Niemczyckiego na I-go zastępcę Prof. Dr. Aleksandra Dolińskiego, na II-go zastępcę Marję Demelównę, zaś na sekretarza Władysława Jennera.

Na kierownika biura, Rada powołała Franciszka Garczyńskiego, a na skarbniczkę Matyldę Żegestowską.

Inicjatorowie zakładając Towarzystwo zdawali sobie dokładnie sprawę, że wybrana chwila do krzewienia idei oszczędności jest najmniej sposobna i popularna—ale pozornie, w istocie—jest to chwila konieczności, jest to chwila nieodzownej potrzeby naprawy warunków pieniężnych i ich ustalenia przez Rząd z jednej strony — zaś z drugiej strony jest to chwila, w której społeczeństwo winno dążyć samo do nawrócenia na właściwą drogę rozumnej gospodarki pieniężnej podyktowanej niewzruszonemi prawami i pojęciami ekonomicznemi.

Mimo wszystko, mimo niekorzystnej chwili, trzeba było zapoczątkować to, co stanowi nietylko cnotę w ogólnem pojęciu etycznem, zarazem stanowi niewzruszoną podstawę i potrzebę ruchu pieniężnego, co jest wyrazem i osnową tego ruchu, to jest oszczędność.

Bez oszczędności niema mowy o ruchu twórczym większym czy mniejszym przemysłu i handlu, niema mowy o adaptacji. meljoracji, o nakładach, o tem wszystkiem co stanowi fundament w odradzającem się państwie.

Te ogólne argumenty, których wyrazem stała się konieczność potrzeby naprawy stosunków, rozwielmożnionej spekulacji i życia nad stan, były dość silne do założenia Towarzystwa i zapoczątkowania pracy krzewienia idei oszczędności.

W imię tych przekonań i tych zasad, Towarzystwo rozpoczęło swoją działalność z dniem 1 lutego 1926 r.

Pierwszem usiłowaniem Towarzystwa było nawiązanie ścisłych stosunków z miastami i miasteczkami w Małopolsce celem zakładania Oddziałów, względnie Kół, tak jak to przewiduje statut w §§ od 30-go do 36-go włącznie. Narazie usiłowania te odniosły ten skutek, że na prowincji dowiedziano się o powstaniu Towarzystwa, co rozbudziło pewne zainteresowanie. Okazało się, że instytucje pieniężne w tej sprawie muszą zachować rezerwę, że bezpośrednio nie mogą działać ze znanych powszechnie powodów w jakich się znalazły po pogromie lat wojny i dewaluacji marki.

Chodziło dalej o to, ażeby przez prasę zaznajomić społeczeństwo o naszem powstaniu i naszej działalności. Z tej racji wystosowaliśmy pismo do wszystkich polskich redakcji z prośbą o poparcie i zamieszczanie naszych komunikatów. W tem miejscu zaznaczamy, że ze strony Prasy nie spotkał nas zawód i cieszymy się jej poparciem, szczególniej we Lwowie.

W tym samym czasie wysłaliśmy 83 zaproszeń do Spółdzielni, które jeszcze nie przystąpiły do naszego Towarzystwa, z rezultatem dość pomyślnym.

Za nader pomyślną rzecz uważamy przystąpienie do Towarzystwa D-ra Stefana Uhmy jako prezesa Związku Polskich Kas Oszczędności, Leona Twareckiego jako dyrektora Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych, Antoniego Poznańskiego, jako dyrektora Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczych, D-ra Jana Dębskiego jako prezesa Związku Rewizyjnego Kółek Rolniczych i Antoniego Rozwadowskiego jako dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, filja we Lwowie.

Wydaliśmy odezwę w dwóch tysiącach egzemplarzy, nawołującą społeczeństwo do nawrotu na właściwą i tak krajowi wskazaną drogę oszczędności gospodarczej i pieniężnej. Odezwa ta znalazła uznanie i po dziś dzień posługują się nią małopolskie miasta i miasteczka.

W ciągu najbliższych miesięcy roku 1926 zorjentowaliśmy się, że w naszej działalności główny nacisk należy nam kłaść, na wychowanie młodzieży w duchu idei oszczędnościowej. To też w tym kierunku podjętą inicjatywę przez Związek Polskich Kas Oszczędności przyjęliśmy i w usiłowaniach naszych zamierzamy trwać aż do skutku, o czem poniżej będzie jeszcze mowa.

Nadmieniamy, że z pokrewnemi instytucjami Redakcją „Oszczędności" w Warszawie i Towarzystwem Krzewienia Oszczędności w Warszawie, jak również z Komitetem „Dnia Oszczędności" w Warszawie, nawiązaliśmy stosunki i pozostajemy w stałym kontakcie. Nie możemy tu pominąć usiłowań takich, które nie zostały narazie zrealizowane, jak umowę naszą z firmą Orbis & Cie, która miała dostarczyć nam aparaty filmowe i przezrocza do celów propagandowych.

Niestety duży nakład czasu i pracy w tę sprawę włożone pozostał bez rezultatu skutkiem braku środków u tych, którym rzecz zalecaliśmy.

Z tego co powyżej powiedzieliśmy wynika, że pierwsze miesiące naszej działalności do dnia 1 września 1926 r., były pracowite w szukaniu najodpowiedniejszych dróg dla zrealizowania przyjętego na siebie bardzo trudnego obowiązku, zważywszy na okres czasu, wśród którego podjęliśmy zadanie.

Z chwilą powstania Komitetu „Dnia Oszczędności" w Warszawie i nawiązanie z nim ścisłych stosunków—znacznie rozszerzył się zakres naszej działalności.

Postanowiliśmy sposobność wyzyskać jak najumiejętniej i jak najenergiczniej, zrobić wszystko możliwe, aby na obszarach naszej działalności w Małopolsce idea oszczędności rozświetliła mroki, aby na dziś znalazła przystęp do rozumów i do serc obywateli.

Narazie, rozumowaliśmy, trzeba poprzestać na małem, zadowolić się tem co stanowi moralne walory do osiągnięcia, zaś materjalna strona sprawy przyjdzie sama przez się w następstwie.

Komitet „Dnia Oszczędności" w Warszawie pismem z dnia 10.IX 1926 r. do L. 20, zawiadomił Towarzystwo Oszczędności Ludowych we Lwowie o ukonstytuoweniu swojem i zaznaczył, że ze względu na krótki okres czasu do terminu oznaczonego przez Międzynarodowy Kongres oszczędnościowy w Medjolanie—t.j. do dnia 31.X ub. r. *uczczenie tego dnia* ogranicza się w roku 1926 do Zjazdu w Warszawie i do wygłoszenia zgłoszonych referatów. Równocześnie zaproszono nasze Towarzystwo do współudziału w zjeździe.

Na to zaproszenie, jako Towarzystwo statutowe, działające już od 1 lutego 1926 r. — a więc gotowe do propagandy na polu idei oszczędności gospodarczej oraz pieniężnej, w porozumieniu z pp. Dr. Stefanem Uhmą prezesem Związku Polskich Kas Oszczędności w Małopolsce, Leonem Twareckim dyrektorem

(c. d.)

Historja Bankowości w zarysie.

Upatrując w pożyczkach procentowych ruinę dla wielu korzystających z nich, i, nie odróżniając pożyczek istotnie pożytecznych i udzielanych na procent godziwy, od lichwy, Kościół uznał szkodliwość tego rodzaju operacji i zabronił zasadniczo pożyczek procentowych.

Nie chciano, czy też nie umiano zdać sobie sprawy z tego, że wysokość procentu zależną jest od różnych czynników, że w czasach pomyślności ekonomicznej i spokoju procent spada, że wzrasta, częstokroć niepomiernie, w czasach przesileń i zaburzeń.

W rzeczywistości jednak w pewnych okresach średniowiecza, zwłaszcza w czasie wojen krzyżowych, procent dosięgał niepomiernej wysokości. Dodać wszakże trzeba, że dłużnikami byli książęta lub panowie feudalni, którzy z groszem się nie liczyli i dawali gwarancję wierzycielowi bardzo słabą. Pożyczka więc była związana z ryzykiem, zkąd norma procentu wysoka, częstokroć niezwykle. Wydane zostały prawa bardzo surowe nie tylko przeciw lichwie, ale przeciw pożyczkom na procent wogóle. Sobory ekskomunikowały tych, którzy je praktykowali, a władze cywilne wymierzały kary, jednocześnie karząc sędziów, przysądzających procenty, obrońców, którzy bronili winnych, wreszcie notarjuszów, którzy określali w aktach wynagrodzenie dla wierzycieli.

Wszystkie te środki represyjne nic nie pomogły i nie mogły wstrzymać, lecz jedynie tamowały rozwój obrotów pieniężnych. Rozwijający się handel wymagał kredytu pieniężnego. Pożyczki praktykowały się, jak dawniej, z tą tylko różnicą, że procent czy to był pobierany z góry, bez ujawnienia jego wysokości, czy też doliczany do sumy dłużnej, bez ujawnienia na piśmie.

Wiek XIV-ty przyniósł wreszcie zmianę. Władze świeckie, uznając złe strony, które się wskutek zabronienia pobierania procentu wogóle wytworzyły, okazały się więcej liberalne od Kościoła i uznały, że zupełne zabronienie pobierania pro-

Krajowego Patronatu Spółek Rolniczych, Antonim Poznańskim dyrektorem Centralnej Kasy Kółek Rolniczych i Władysławem Jennerem dyrektorem Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych—postanowiliśmy wziąść udział w Zjeździe, ponadto wyzyskać gotowy aparat i „Dzień Oszczędności“ obchodzić uroczyście w Małopolsce w dniu 5 grudnia 1926 r.

W myśl tego postanowienia uproszono Prof. Dr. Stanisława Niemczyckiego jako Prezesa, do reprezentowania Towarzystwa na Zjeździe w Warszawie.

Dla wywołania odpowiedniego nastroju w społeczeństwie małopolskim, jak również dla zaznaczenia ważności i doniosłości społecznej Zjazdu w Warszawie—postaraliśmy się o to, aby w „Dniu Oszczędności“ t. j. 31.X 1926 r. Małopolska prasa zajęła stanowisko przychylne tej sprawie.

W następstwie tych naszych pierwszych poczynań, w oznaczonym terminie „Dnia Oszczędności“ w Warszawie p. Dr. Stanisław Niemczycki, na Zjeździe w Komisji, wygłosił odczyt na temat „Propaganda oszczędności i jej środki“. Nadto na plenarnem posiedzeniu Zjazdu prezes Związku Kas Oszczędności we Lwowie p. Dr. Stefan Uhma, wygłosił referat pod tytułem: „Podstawy ideowe propagandy oszczędności“.

W tym dniu „Słowo Polskie“ wydało „Specjalny numer poświęcony oszczędności“ z artykułami naszych członków Dr. Stefana Uhmy „Dzień Oszczędności“ i Władysława Jennera „Na Dzień Oszczędności“.

Od tego niezależnie, w myśl życzenia Komitetu „Dnia Oszczędności“ w Warszawie, przesłaliśmy dostarczone nam zaproszenia na Zjazd instytucjom do tego uprawnionym, z których kilka wysłało delegatów.

W ten sposób wykonaliśmy pierwszą część wziętego na siebie obowiązku „Dnia Oszczędności“ 31.X.

Celem przeprowadzenia drugiej części programu z uroczystym obchodem „Dnia Oszczędności w d. 5.XII 1926 r. zaprosiliśmy obszerny komitet we Lwowie, w którego skład weszli reprezentanci szkolnictwa i Związków społecznych, zarazem reprezentanci kół: przemysłowego, handlowego, finansowego i rękodzielniczego.

KOMITET:

Sekretarz: Franciszek Garczyński
Przewodniczący: Prof. Dr. Niemczycki.

CZŁONKOWIE KOMITETU-

Dr. Stefan Bobowski,
Dr. Stanisław Dobiecki,
Insp. Dancewicz,
Józef Dębski,
Dr. Aleksander Doliński,
Michał Guzecki,
Dr. Bolesław Herbert
Józef Hoffman,
Władysław Jenner,
Władysław Jurkiewicz,
Dr. Stanisław Korytko,
Antoni Królikowski,
Józef Litwinowicz,
Dr. Włodzim. Mochnacki,
Dr. Tadeusz Pisarczyk,
Bernard Połoniecki.
Michał Popławski,
Antoni Poznański,
K. Dr. Stefan Szydelski,
Dr. Józef Schönett,
Leon Twarecki,
Dr. Stefan Uhma,
Andrzej Zarugiewicz.

Komitet ten odbył posiedzenie w dniach 22 X, 10.XI, 17.XI i powziął szereg rezolucji, których wykonanie powierzył Komitetowi ściślejszemu.

Przedewszystkiem Komitet wykonawczy uprosił na protektorów „Dnia Oszczędności“:

PROTEKTOROWIE „DNIA OSZCZĘDNOŚCI“

Ks. Bolesław Twardowski, Arcybiskup kurji metrop. rzym-kat.
Ks. Józef Teodorowicz, Arcybiskup kurji metr. obrz. orm.
Dr. Paweł Garapich, wojewoda lwowski,
Aleksander Des Loges, wojewoda stanisławowski,
Dr. Lucjan Zawistowski, wojewoda tarnopolski,
Józef Neuman, prezydent miasta Lwowa,

---

centu jest złem, tem gorszem, że do większych jeszcze prowadzi nadużyć. Odróżniając więc lichwę od procentu godziwego i legalnego, zezwoliły na pobieranie tego ostatniego, karząc jedynie za przekroczenie norm prawnych.

Handel pieniężny stał się z czasem gałęzią handlu czynną i nieodzowną i wytworzył pośredników, mających z jednej strony za zadanie zbliżenie kapitalistów, pragnących korzystać ze swych pieniędzy z kupcami i przemysłowcami, którzy zaopatrywali rynki w towary. Ci pośrednicy, znani nam już z historji bankowości w starożytności, istnieć nie przestali i po upadku cesarstwa Zachodniego i przetrwali kataklizm, który mu towarzyszył.

Ich działalność wzrosła i wpływ powiększył się od chwili, gdy wyprawy religijne do Palestyny zetknęły bliżej Zachód ze Wschodem.

Pod względem udoskonalenia stosunków handlowych i sposobów wymiany najbardziej zasłużyły się miasta włoskie, położone nad morzem, a wśród nich Wenecja i Genua, tudzież Florencja. Żaden naród nie przygotował lepiej świata do rewolucji ekonomicznej XV-go i XVI-go wieku, jak te słynne rzeczypospolite.

Włochy istotnie mają zasługę, jeżeli nie wynalezienia, to wznowienia i rozpowszechnienia użycia weksli, przez co w tak znakomity sposób uproszczone zostały zasady, na których wspiera się kredyt.

Bogactwo Italji, jej rozwój ekonomiczny i jej udział dominujący w obrotach międzynarodowych, wyznaczyły jej tę rolę, którą Italja wypełniła z powodzeniem nieporównanym. Już w XIII-tym wieku wekslarze toskańscy dyskontowali weksle ciągnione i proste. W XIII-tym wieku obiegały papiery kredytowe w Medjolanie, a od XII-go wieku niektóre miasta włoskie posiadały banki kredytowe i wymiany. Wypełniały one swe powołanie z zupełnem powodzeniem i nazywały się casane.

Czynności bankiera w wiekach średnich nie polegały wyłącznie na operacjach bankierskich w ścisłem słowa tego znaczeniu. Wypożyczający pieniądze bankier, załatwiał również wymianę pieniędzy. Ta ostatnia czynnośc była niezmiernie ważną z uwagi na ówczesny podział terytorjalny i stan polityczny oraz społeczny. Bankierzy byli również pośrednikami przy zawieraniu umów handlowych, asekuracyjnych i innych. Te czynności spełniane były przez pewną kategorję osób, których powodze-

Władysław Sikorski, dowódzca okr. korpusu Nr. VI.,
Dr. Józef. Siemieradzki, rektor Uniwerstytetu J. K. we Lwowie,
Inż. Otto Nadolski, rektor Politechniki lwowskiej,
Antoni Pawłowski, rektor Akademji eksportowej,
Bronisław Czerny, zast. kuratora szkol.,
Dr. Adolf Czerwiński, prezes Sądu apel.,
Józef Zgórski, dyrektor Banku Polskiego,
Dr. Tadeusz Polak, prezes Izby Skarbowej,
Dr. Wiktor Hamerski, Prezes Prokuratorji,
Paweł Prachtel-Morawiański, prezes Dyrekcji koleji,
Inż. Kazimierz Dutczyński, prezes Dyrekcji Poczt i telegr.,
Bronisław Laskownicki, prezes Tow. dziennikarzy polskich,
Dr. Henryk Kolischer, prezes Izby Handl.-przem.,
Dr. Ferdynand Kwiatkowski, dyrektor Gal. Kasy Oszczędności,
Aniela Aleksandrowicz, dyrektorka szkoły.
Marja Demelówna, prezesowa Narod. org. kobiet.

Przystąpiono do wykonania uchwalonego programu na ten dzień dla Małopolski.

W prasie, w przededniu uroczystości zamieszczono odpowiednio zredagowane komunikaty, zapowiadające obchód i cel obchodu. Na murach miasta Lwowa rozlepiono „Odezwę“. W tym samym czasie, odbywały się w szkołach i w Związkach społecznych odczyty i pogadanki na temat oszczędności gospodarczej i pieniężnej.

W niedzielę dnia 5 grudnia po nabożeństwach porannych i po kazaniach, w których uproszeni kaznodzieje uwzględniali oszczędność, jako czynnik wartości nie tylko materjalnej, lecz również i wysokiej wartości moralnej — o godz. 12 w południe odbyło się w Izbie Handlowej liczne i doborowe zebranie, które zagaił Prof. Dr. Stanisław Niemczycki, poczem odczyt wygłosił p. Dr. Stefan Uhma pod tytułem: „Warunki gospodarczego rozwoju Polski“.

Przed odczytem i po odczycie rozdawano broszury propagandowe: „Jak Polska może stać się bogatą“, — odczyt Dr. Stefana Uhmy (nakładem Związku Kas Oszczędności 8 tysięcy egzemplarzy:): „Mocarna Pani“ opowieść ludowa Fr. Zwilkońskiego (nakładem T. O. L. 6750 egzemplarzy:), „Recepta budżetowa“ fragment dla miast Fr. Zwilkońskiego (nakładem T. O. L. 6750 egzemplarzy:).

W tym dniu prasa lwowska jednomyślnie zamieściła artykuły pierwszorzędnej wartości na łamach swych pism jak: Wiek Nowy, Kurjer Lwowski, — zaś Gazeta Poranna, cały numer poświęciła oszczędności, zamieszczając również artykuły naszych członków — Dr. St. Uhmy „Znaczenie Oszczędności“, Dr. Stanisława Dobieckiego „Co zdziałała Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie“. Wśród tego dnia, jak na kilka dni przedtem i kilka dni potem, krążyły po ulicach miasta wozy tramwajowe z nalepkami w oknach „Pracuj i oszczędzaj“, zaś wieczorem tego dnia, wyświetlano sentencje oszczędnościowe w 12 kinach i na pl. Akademickim.

Na prowincji udało się Komitetowi po licznych zaproszeniach i nawoływaniach nawiązać stosunki z 54 miejscowościami w Małopolsce, z których następujące miejscowości obchodziły „Dzień Oszczędności“:

Chrzanów, Krzeszowice, Mielec, Żółkiew, Kałusz, Zborów, Stary Sambor, Lisko, Ustrzyki Dolne, Krościenko, n/D., Jordanów, Rawa Ruska, Złoczów, Kamionka, Strumiłowa, Stanisławów, Śniatyń, Mosty Wielkie, Sądowa Wisznia. Gorlice, Grybów, Kołomyja, Wojniłów, Jazłowiec, Bohorodczany, Dębica, Jaworzno, Dukla, Turka n/Str., Maków, Brzeżany, Sambor, Mościska, Przemyślany, Rohatyn, Zbaraż, Cieszyn, Limanowa, Nowy Sącz, Jarosław, Nadwórna, Krosno, Głogów, Przemyśl, Jasło, Stryj i Drohobycz.

Komitetom miejscowym dostarczyliśmy odezwy jak również i broszury propagandowe.

W następstwie „Dnia Oszczędności“ w miastach Małopolski, założono szereg kas szkolnych.

---

nie było powodem ich nazwy. Byli to mianowicie: Lombardzi, Żydzi, i Caorsini (Cahorsini) tudzież Templarjusze*).

Templerjusze przodowali przez czas dłuższy we Włoszech w operacjach wymagających obrotu i użycia kapitałów. Operacje te obejmowały to, co stanowi bank, a więc: przyjmowanie kapitałów na oprocentowanie i do depozytu, zarówno pieniędzy, jak i kosztowności i wydawanie pożyczek, zaliczek i kaucji, dokonywanie wypłat z polecenia klientów, przekazywanie pieniędzy. Posiadając około 9000 komturstw w Europie, Azji i Afryce, zakon mógł dokonywać wszelkich operacyj bankierskich. Lecz swoje operacje pieniężne Templarjusze prowadzili raczej z potężnymi tego świata, a mniej z warstwami skromniejszemi, jak kupcy i przemysłowcy lub marynarze.

Te czynności bankierskie dokonywane były raczej przez Lombardczyków (Lombardi).

Pod tą nazwą rozumiano podówczas wszystkich Włochów, których rozległa znajomość operacji bankierskich i posiadane stosunki, pozwoliły na wywieranie wpływów we wszystkich krajach Europy współczesnej. Zainstalowani na najważniejszych rynkach i wielkich miastach, Lombardczykowie wypożyczali pieniądze kupcom, książętom, a często nawet panującym.

Wyprawy krzyżowe rozszerzyły znacznie zakres ich operacyj. Panowie, biorący udział w tych wyprawach, zmuszeni byli, w braku odpowiednich funduszów, zwracać się do Lombardczyków lub innych bankierów o pożyczki, zabezpieczając je zastawem dóbr ruchomych lub nieruchomości i otrzymując wzamian czy to gotowiznę, czy też przekazy pieniężne.

We Włoszech najwięcej bankierów wydały

*) Templarjusze (fratres militiae templi, templarii) zakon rycerski, powstały za czasów wypraw krzyżowych w Palestynie, doszedł do wielkich bogactw i znaczenia, Filip IV, król francuski, obawiając się potęgi zakonu, i, pragnąc posiąść jego olbrzymie majątki. postanowił zgubić templerjuszów i przedsięwziął przeciw nim stanowcze kroki. zwłaszcza po osadzeniu na tronie papieskim całkiem mu oddanego Klemensa V. Nasadzeni przez króla oskarżyciele, wystąpili przeciw templerjuszom z oskarżeniem o bałwochwalstwo, wyparcie się Chrystusa i rozpustę przeciwną naturze. Wytoczony im proces, zakończył się w r. 1314-tym spaleniem wielu z nich i konfiskatą na rzecz króla majątków i funduszów.

Sprawozdanie to przesłaliśmy Komitetowi „Dnia Oszczędności“ stale urzędującemu w Warszawie.

Uważamy za wskazane uzupełnić nasze sprawozdanie dopowiedzeniem dla użytku domowego, że „Dzień Oszczędności“ taki, jaki zainicjowaliśmy i obchodziliśmy w Małopolsce, uważamy za wielki nasz sukces, bo dał nam on nietylko zadowolenie moralne, ale w rezultacie przysporzył idei oszczędnościowej cały szereg kas oszczędności szkolnych we Lwowie i na prowincji.

Na tem poprzestajemy uważając, że wyczerpaliśmy sprawozdanie z naszych czynności.

Daleko skromniej przedstawia sie nasze sprawozdanie z rachunków w czasie od 1.II do 31.XII 1926 r., a że mało wydaliśmy—tem się szczycimy.

Wpływy nasze wynosiły w tym czasie — jak to wykazujemy w zamknięciu załączonem:

Od członków wspierających	Zł.	670	
„ „ zwyczajnych		12	
Subwencje		700	
Łącznie	Zł.	1382	

Wydatki nasze wynosiły:

Płace i wynagrodzenia	Zł.	1115.—	
Koszta administracji		169.71	
Koszta „Dnia Oszczędności“		686.—	
Wydawnictwa — różnica		72.50	2033.21
Do pokrycia na rok 1927		Zł.	661.21

Propaganda oszczędności i jej środki.

Referat zgłoszony na Zjeździe Instytucyj Oszczędnościowych w dn. 31.X 1926 r.

Kongres oszczędnościowy międzynarodowy w Medjolanie w r. 1924 w siedzibie Kasy oszczędności prowincji lombardzkich z okazji jej stulecia, był potężną manifestacją dla idei oszczędności z punktu widzenia jej znaczenia moralnego i ekonomicznego i podniósł ją do znaczenia wielkiej siły dobroczynnej świata.

W deklaracji otwarcia tej instytucji w dniu 12 czerwca 1823 r. było powiedziane, że zadaniem tej instytucji jest:

„Lokować na zlecenie każdego, ale w szczególności rzemieślników i robotników dziennych jak i innych osób z klasy mniej zamożnej, gotowe i bezpieczne środki, ażeby stworzyć z drobnych i ciągłych wkładek kapitał z którego mogliby czerpać w każdej nadzwyczajnej potrzebie“.

Po stu latach w miejsce 769 książeczek oszczędnościowych na kwotę 259,000 lirów włoskich, w roku 1823, było w roku 1924, miljon książeczek na dwa miljardy lirów i w tym okresie przeznaczono dobrowolnie 185 miljonów lirów na cele humanitarne obok nieocenionych usług dla przemysłu, handlu, rolnictwa i nauki.

Pamiętnik tego kongresu, który był koroną działalności tej instytucji będzie niewyczerpaną nigdy skarbnicą złotych myśli i natchnienia dla tych wszystkich, którzy doceniając znaczenie oszczędności dla doskonalenia moralnego i ekonomicznego narodu staną w szeregach jej krzewicieli.

Musimy przedewszystkiem poświęcić naszą uwagę dzisiejszemu dniu oszczędności, który prawdopodobnie we wszystkich państwach cywilizowanych jest poświęcony krzewieniu oszczędności, a to na podstawie uchwały wspomnianego kongresu, powziętej na wniosek prof. Ravizzy, doradcy propagandowego Kasy oszczędności prowincyj Lombardzkich w Medjolanie.

---

miejscowości: Toskana, Asti, Sienna i Lukka, a przedewszystkiem trzy słynne rzeczypospolite: Genua, Wenecja, Florencja. Bankierzy z Asti mieli korespondentów za granicą w Dofinacie, Szwajcarji i Francji i do Asti młodzież udawała się z różnych stron na naukę bankierstwa, jako zajęcia bardzo korzystnego. Wekslarze z Sienny i Lukki dostarczali niejednokrotnie papieżom funduszów, a ci wzamian robili ich swoimi bankierami „campsores nostri“ lub „mercatores camerae nostrae“.

W końcu wieku XIII-go istniały w Siennie potężne firmy, które monopolizowały operacje bankierskie i posiadały rozgałęzione stosunki we wszystkich krajach położonych nad morzem Śródziemnem.

Rodzina Salimberi, należąca do patrycjuszów Sienny, posiadająca kopalnie miedzi i srebra, prowadziła jednocześnie dom bankowy, którego klijentela była nader rozległą. Do spółki należało 16 rodzin. Spółka jednak była prowadzona przez jednego pełnomocnika, wybranego z pośród wspólników. Z dokumentu z roku 1357-go dowiadujemy się, że zysk roczny, przypadający na rzecz szefa każdej z rodzin wynosił około 100,000 florenów, czyli 2.152.840 franków na dzisiejsze pieniądze.

Genua, Wenecja i Florencja, zwłaszcza ta ostatnia, stały na czele ówczesnego ruchu ekonomicznego, a podpisy, pochodzące z tych miast, krążyły narówni z monetami, we wszystkich państwach. Genua, uprawiała również operacje ubezpieczeń morskich, przejęte od Fenicjan.

We Florencji w XII i XIII wieku bankierzy „Cambiatori“, którzy pożyczali pieniędzy książętom, byli bardzo liczni. Operacje swoje prowadzili na ulicach i ciągnęli korzyści bardzo znaczne, graniczące częstokroć z lichwą.

Wysokość procentu pobieranego zmieniała się, zależnie od prowincji, okoliczności i stanu rynku pieniężnego. W r. 1161-ym w Piemoncie procent dosięgał 20% od sta; procent prawny w Weronie w 1226-ym roku wynosił 12½%, a 20% w Modemie. W prowincji Artois w XIV-tym wieku Żydzi pobierali 60%. We Florencji stopa procentowa wahała się pomiędzy 12 a 20 od sta. W czasach normalnych, gdy nie obawiano się głodu, spadała do 10%. Jednakowoż w XV-tym wieku stopa procentowa tak się podniosła, że kupcy wezwali Żydów do zamieszkania we Florencji (1430), ażeby przez napływ nowych kapitałów zniżyć stopę, lecz wzięli

Warto poznać uchwały odnośne kongresu, które brzmią następująco:

1) że dla wszystkich instytucyj oszczędnościowych świata od samego początku ich istnienia, wspólny jest ideał wychowawczy;

2) że w tym ideale, oszczędność znajduje miejsce nie jako teorja samozaparcia się stosowana tylko do klas uboższych, lecz jako nauka nakładająca na wszystkich obowiązek lepszego, społecznego i indywidualnego użycia bogactw;

3) że propaganda tego ideału przez oszczędzanie jest w obecnej chwili podstawowym elementem budowy instytucyj oszczędnościowych;

4) że wszystkie instytucje oszczędnościowe czują obowiązek i potrzebę propagandy oszczędności w sposób najbardziej przystosowany do środowiska, w którem one działają:

5) że w tem dążeniu do moralnego i ekonomicznego podniesienia, instytucje oszczędnościowe muszą pozyskać najpewniejszego sprzymierzeńca w szkole i pozyskać poparcie władz,

i kongres proponuje

ażeby w syntezie tych uchwał jako szczególną sposobność dla propagandy ustanowić na pamiątkę Pierwszego Międzynarodowego Kongresu, dzień jego zamknięcia 31 października, jako „dzień oszczędności". Dzień ten ma być nie dniem odpoczynku, ale pracy i zachowania się w duchu ideału oszczędności dla krzewienia jej zasad przykładem, słowem i obrazową demonstracją.

Tam, gdzie już jeden dzień, lub więcej dni w roku, poświęcono krzewieniu oszczędności, tam dzień 31 października ma być dniem przeznaczonym dla rozważania oszczędności z punktu widzenia międzynarodowego.

Dzień ten jest w szczególności przeznaczony do tego, ażeby raz do roku zrobić przegląd co zrobiliśmy dla krzewienia oszczędności i ażeby zna czyć postęp do utrwalenia pokoju świata, który jest istotnym warunkiem dla rozwoju idei oszczędności i dla dojrzewania jej najlepszych owoców.

Dzisiejszy dzień jest w myśl tej uchwały pierwszym takim dniem, we wszystkich cywilizowanych państwach świata i w Rzeczpospolitej Polskiej.

Niewątpliwie, święcenie takiego dnia będzie miało dla propagandy cnoty oszczędności, wielkie znaczenie i musimy dołożyć wszelkich starań, ażeby cel tego dnia dziś i w przyszłości, był osiągnięty. Od roku 1916 obchodzi się już dzień oszczędności w Hiszpanji i jak doświadczenie wykazało, po każdym takim dniu, wkłady oszczędnościowe wybitnie wzrastają Z dniem tym związane są uroczyste manifestacje ze współudziałem przedstawicieli władz, duchowieństwa, świata naukowego i politycznego, dla tem silniejszego podkreślenia wielkiego znaczenia cnoty oszczędności.

Podobnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki wielkie znaczenie ma „tydzień oszczędności" trwający rok rocznie od 17 stycznia, jako dnia rocznicy urodzin Benjamina Franklina, który położył niespożyte zasługi dla krzewienia oszczędności, przyczem na każdy dzień tygodnia przypada propaganda jednej z zasad rozumnej oszczędności. I tak:

1) Oszczędzaj!
2) Układaj swój budżet,
3) Płać szybko twoje rachunki,
4) Współdziałaj z innymi,
5) Ubezpiecz się na życie,
6) Miej własny dom,
7) Hartuj wolę

Zasada „współdziel się z innymi" przypada zawsze na niedzielę. Organizacja tej propagandy jest olbrzymia i biorą w niej udział najpoważniejsze i największe instytucje finansowe.

Wnikając w powyżej przytoczone uchwały Kongresu, widzimy, że one w wielkiej mądrości swojej, dają nam wytyczne dla propagandy i jej środków.

---

od nich zobowiązanie, że nie będą pobierali stopy wyższej od 20 od sta.

Natomiast w Anglji w XIII-tym wieku procent wynosił 10%. W miastach włoskich bankierstwo rzadko było uprawiane jako oddzielna gałęź handlu: w Wenecji, Genui i Florencji wielkie domy handlowe i komisowe łączyły zajęcie natury handlowej z bankierstwem, jednocześnie biorąc udział w wielkich przedsiębiorstwach handlowych i ułatwiając przez to obieg pieniędzy i dokumentów kredytowych. Zdobyte przez niektóre rodziny olbrzymie fortuny na zajęciach kupieckich i bankierskich, nadały im rozgłos historyczny i pozwoliły sięgnąć po korony monarsze. W Genui były to rodziny: Doria, Spinola, Sanato; w Wenecji: Contarini, Zeno, Cornaro, które piastowały urzędy dożów i posiadały słynne w wiekach średnich plantacje trzciny cukrowej na wyspie Cyprze. Dalej wymienić należy rodziny: Anirini, Barbarigo, Storlado, Marosini.

Florencja, która była najsłynniejszą i najbogatszą republiką wieków średnich, liczyła w XIII-ym wieku 80 domów handlowych, prowadzonych, między innemi, przez rodziny: Bardi, Corsini, Buondelmonti, Falconceri, Portinari, Bonaconi, Medici, Frescobaldi. Rodziny te odgrywały, dzięki swej zamożności, znaczną rolę w dziejach swej rzeczypospolitej i po za jej granicami.

Rodzina Frescobaldich była bankierem królów angielskich. Również Salimbeniowie pożyczali królom angielskim. Już w r. 1340-ym niektóre domy miały swe filje we wszystkich miastach wybrzeża Śródziemno-morskiego, w Tunisie i na wyspach pobrzeża Azji Mniejszej.

Firma Peruzzi posiadała 16 oddziałów w wielkich miastach Europy, w Azji Mniejszej i w Afryce północnej. Filje te były obsługiwane własnymi okrętami. Do rewizji i inspekcjl filji firma posiadała specjalnych urzędników, z pośród których niektórzy pozyskali sławę, jak np. Macchiaweli.

Zebrawszy w swych rękach, dzięki udziałowi w wielkich przedsięwzięciach handlowych i przemysłowych zagranicą, prawie całą ówczesną gotowiznę, bankierzy włoscy byli w możności zaspokojenia żądań, stawianych w sprawach pieniężnych przez panujących, zakony religijne i towarzystwa handlowe. Pożyczali oni, jak współcześni nam Rotszyldowie, rządom znaczne bardzo sumy i skutkiem

Propaganda oszczędności stała się obowiązkiem po wojnie światowej, która rozpętała samolubstwo i zmniejszyła w wysokim stopniu energję społeczną i środki potrzebne dla zaspokojenia najbardziej elementarnych potrzeb społecznych.

Wojna światowa pozostawiła nam w spuściźnie dewaluację, która zniszczyła oszczędność, lecz można powiedzieć, że wojna nie potrafiła zniszczyć wiary w oszczędność, która przed wojną zapuściła korzenie w szerokie masy i widzimy z zadowoleniem, że przy jakiej takiej stabilizacji warunków ekonomicznych, wkładki oszczędnościowe zaczynają wpływać i wiara i zaufanie do instytucyj oszczędnościowych zaczyna odżywać.

Musimy sobie uprzytomnić, że instytucjc oszczędnościowe powstały dla celów wychowawczych, a tem samem, ciąży na nich obowiązek krzewienia oszczędności, która jest najlepszym sprzymierzeńcem dla doskonalenia moralnego narodu, gdyż oszczędność jest jedną z głównych cnót ludzkich, a z nią wiążą się inne cnoty, które stanowią o sile moralnej narodu, jak zapobiegliwość, umiarkowanie, altruizm i samozaparcie. Propaganda oszczędności jest najskuteczniejszym środkiem wychowania w kierunku użycia bogactw i rozpowszechnienia zdrowej i praktycznej filozofji życia, która jednak nie ma nic wspólnego z chęcią egoistyczną gromadzenia skarbów. Wobec tego, że instytucje oszczędnościowe wzięły swój początek w zamiarze wychowania i doskonalenia moralnego narodu, dlatego w konsekwencji krzewienia oszczędności jest w obecnej także chwili podstawowym elementem działalności instytucyj oszczędnościowych. „Krzewienie oszczędności“ jak mówi Ravizza „rozpoczyna się z najbardziej oczywistnemi i istotnemi zarządzeniami, za pomocą których instytucja oszczędnościowa stara się przystosować swoją służbę jak najbardziej do potrzeb i życzeń publiczności i ciągnie się dalej przez zrozumienie szlachetnego i wielkiego zadania społecznego i narodowego wychowania, którego wkładka oszczędnościowa będąc najprostszym i widomym wyrazem, jest aktem, który w sposób niezawodny prowadzi do zapoczątkowania, pobudzenia, wpojenia i przetworzenia w nieodłączny zwyczaj każdej formy oszczędności mającej na oku najlepsze użycie nietylko pieniędzy, ale także czasu, narzędzi pracy, sił i zdolności fizycznych i intelektualnych, kształcenie przez oszczędność charakteru, cnoty samozaparcia, myślenia o przyszłości, krótko mówiąc, jest propagandą, która wartością swoją przekracza granice i krytycyzm jakiegoś określonego systemu społecznego i ekonomicznego i daną do osiągnięcia tego, co posiada bezsprzeczną i istotną wartość dla moralnego i materjalnego postępu ludzkości“.

Ravizza zaznacza, że tej propagandy tak pojętej, nie należy mięszać ze zwykłą reklamą. chociaż ta jest bardzo cennym środkiem pomocniczym i w ostatnich czasach jest nawet przedmiotem głębokich i systematycznych studjów ludzi uczonych o ustalonej sławie i jest uprawianą przez najpoważniejsze instytucje.

W czasie wielkiego kongresu w Wembley techników reklamowych całego świata, reklama została proklamowaną przez księcia Walji jako „umiejętność i sztuka, któraby mogłaby się przyczynić do rozwiązania ważnych problemów społecznych i ekonomicznych“.

W niektórych wypadkach instytucje oszczędnościowe są przeciwne propagandzie i do tych instytucyj Ravizza zwraca się z apelem, że propaganda jest obowiązkiem wszystkich instytucyj, gdyż jest obowiązkiem położyć tamę, zapomocą propagandy oszczędności co raz nowem pokusom do rozrzutności, nowem teorjom politycznem, zwalczającem oszczędność i ponętnem i obietnicom nierealnych instytucyj.

Jeżeli poważne instytucje oszczędnościowe milczą, wobec tego wszystkiego stają się odpowiedzialne, a nawet można powiedzieć współwinne za te katastrofy, które dotykają od czasu do czasu masy oszczędzające

Ten znawca głęboki propagandy zaznacza, że przez propagandę, instytucje nie tylko określają i wzmacniają swoje moralne stanowisko, lecz także podają do wiadomości publicznej swój charak-

---

tego wielu z nich płaciło swemi fortunami świadczone dogodności.

Naprzykład, Edward III-ci angielski, który często korzystał z pożyczek, udzielanych mu przez domy Bardich i Peruzzich, nadwornych bankierów, dłużny im był w 1339 roku 1,365,000 florenów w złocie, a nie mogąc zaspokoić swego długu, spowodował w 1343 roku bankructwo wielu domów florenckich na sumę 60-ciu miljonów franków na nasze pieniądze. Upadłość ta pociągnęła za sobą bankructwo wielu domów handlowych Zakon Joannitów na wyspie Rodos w r. 1320 winien był Bardim i Peruzzim 575,000 dukatów w złocie, wzamian za co udzielił tym firmom znacznych bardzo przywilejów i koncesji.

Bankierzy florentcy prowadzili buchalterję pojedyńczą. Rachunkowość podwójna zastosowana została w 14-tym wieku przez Medyceuszów. Księgi przy ich otwarciu zaopatrywano w formułę, w której bankier polecał się „Jezusowi Chrystusowi i Jego Najdostojniejszej Matce, Trójcy świętej i całemu dworowi niebieskiemu, ażeby mu udzieloną była łaska nieczynienia niczego w tym świecie, co nie miałoby na celu ich czci i honoru“.

Dokonywane operacje wymiany, pożyczek i wszelkie inne, jak również kupno i sprzedaż towarów, były w księgach zapisywane z największą starannością i drobiazgowością.

Domy bankowe we Florencji mieściły się zazwyczaj w jednej dzielnicy. Nie rzadko można było spotkać całą ulicę, zamieszkałą przez jedną rodzinę i przeto nadającą jej nazwę od swego imienia. W innych krajach bankierzy włoscy zamieszkiwali również w jednej ulicy, która wówczas nazywała się ulicą Lombardzką. Tem się też tłumaczy, że we Francji w każdem prawie większem mieście znajduje się ulica tej nazwy. Słynna w Londynie Lombardstreet do tej pory jest siedzibą banków.

(d. c. n.).

Stefan Woyzbun.

ter, gwarancje jakie oflarują i roztropność z jaką operują powierzonymi kapitałami, wzmacniają swoje stanowisko w opinji publicznej na czas możliwego przesilenia.

Propaganda ze związaną z nią potrzebą ciągłego studjowania i interpretowania potrzeb i życzeń publiczności, pozwala przystosować organizację służby do tychże, w wyższym stopniu będąc można powiedzieć ciągłem wyznaniem swoich zadań i celów; propaganda zmusza także instytucje do ciągłej kontroli, która wykrywa błędy w organizacji i naprowadza na nowe drogi i środki do udoskonalenia tejże.

Bardzo ważnym momentem jest dobór urzędników, którzy muszą spełniać swój obowiązek po obywatelsku i muszą być przejęci szczytną misją społeczną instytucji w której pracują.

W niektórych instytucjach są specjalni urzędnicy, mający specjalne pod tym względem kwalifikacje, których zadaniem jest odbieranie wkładek od stron, które wnoszą wkładki swoje po raz pierwszy, ażeby ułatwić jak najbardziej załatwienie wszelkich formalności, a zarazem przez odpowiednie informacje i odpowiednie traktowanie, przełamać pierwsze lody i nawiązać ściślejszy kontakt z instytucją. Niektóre instytucję zwracają szczególniejszą uwagę na strony, które wnoszą swoje pierwsze wkłady i przez odpowiednią korespondencję, jak też przesyłanie odpowiednich okólników propagandowych, utrzymują z nimi ciągły kontakt, a w niektórych wypadkach z upoważnienia strony we wskazanych odstępach czasu, przesyłają przypomnienie złożenia wkładki w tej, czy w innej wysokości. Ktoś trafnie powiedział, że do każdego który wnosi pierwszą wkładkę oszczędnościową można powiedzieć „w tej książeczce piszesz historję swego powodzenia lub niepowodzenia w życiu“. Byłoby to nawet bardzo odpowiednie motto na książeczkach oszczędnościowych.

Niektóre instytucje oszczędnościowe amerykańskie przyjmują specjalne wkładki przeważnie nawet nieoprocentowane, choćby nawet najdrobniejsze, przeznaczone na pokrycie wydatków związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Te wkładki zyskały sobie wielką popularność i z roku na rok wzrastają o około 50 miljonów dolarów.

Instytucje wykorzystują ten moment w ten sposób, że gdy nadchodzi czas przedświąteczny i czas podejmowania wkładek na ten cel specjalnie złożonych, rozwijają wzmożoną propagandę oszczędnościową, dzięki której część znaczna tych wkładek specjalnych, zostaje przeniesiona na zwykłe książeczki oszczędności.

Niektóre instytucje oszczędnościowe mają oddziały informacyjne i doradcze, nietylko w sprawach dotyczących instytucji samej, ale w sprawach wszelakiego rodzaju operacyj finansowych, czy to np. przy zakupnie domu, ubezpieczeniu, w sprawach podatkowych, ułożeniu budżetu gospodarstwa domowego stosownie do dochodu i t. p.

Ravizza środki propagandowe związane z organizacją instytucyj oszczędnościowych nazywa biernymi, pasywnymi. Do tych biernych środków propagandowych obok wyżej wymienionych należy także szacunek i powaga, jaką się cieszą kierownicy instytucyj oszczędnościowych, zachowanie się odpowiednie względem różnych partyj politycznych, właściwy rozdział kredytów, stopień w jaki instytucja współdziała w odbudowie warunków ekonomicznych w okresie powojennym i t. p.

Filantropja odgrywa poważną rolę w propagandzie biernej w kierunku dodatnim, jakkolwiek może być zrobiony ewentualnie zarzut, że sumy przeznaczane na cele filantropijne są nieusprawiedliwioną hojnością i że powinny być raczej użyte dla lepszego oprocentowania wkładek, lub też w inny sposób, na bezpośrednią korzyść oszczędzających, jak premje i t. p.

Do biernych środków propagandy należą jak już wspomniałem, dostosowanie służby do potrzeb stron w kierunku ułatwiania wkładów oszczędnościowych przez skrócenie o ile możności czasu potrzebnego do załatwiania formalności z nimi związanych, dostosowanie godzin urzędowych, zakładanie oddziałów w rozmaitych częściach miasta, przyjmowanie wkładek za pośrednictwem kupców akredytowych, stacyj ruchomych automobilowych, propaganda za pomocą puszek, kalendarzyków automatycznych, w których data zmienia się przez wrzucenie monety odpowiedniej wielkości, zegarów automatycznych, które nakręcają się przez wrzucenie odpowiedniej monety, inkasentów chodzących po domach, wreszcie automatycznych kas oszczędności, które przyjmują drobne wkłady i dają automatycznie pokwitowanie i wreszcie i wypłata oszczędności przez korespondencję.

Do aktywnych, czyli czynnych środków propagandy zalicza Ravizza te, które mają wyłącznie cel propagandy. I tutaj jest szerokie pole dla współdziałania z instytucjami oszczędnościowemi dla organizacyj społecznych, które mają za cel propagowanie oszczędności, które powinny działać w ścisłem porozumieniu z temi instytucjami i powinny być przez nie subwencjonowane, a nawet przez rząd, jak to się dzieje w niektórych państwach, np. w Anglji, gdzie „National Savings Commitee“ dostaje od rządu rocznie pewną sumę na propagandę w prasie codziennej; artykuły pojawiają się regularnie w pewnych odstępach czasu, wskazując korzyści z oszczędności, ich absolutną pewność, dobre oprocentowanie i łatwość w podejmowaniu wkładek w razie potrzeby.

Ażeby oszczędność pojęta w sposób najszlachetniejszy i najracjonalniejszy weszła do świadomości i sumienia ogółu, potrzeba, ażeby propaganda pozyskała jako najpotężniejszego sprzymierzeńca — szkołę. Już w przygotowaniu nauczycieli, oszczędność powinna stanowić ważny moment i kandydaci do stanu nauczycielskiego przed opuszczeniem seminarjum, powinni zapoznać się z zasadami propagandy i jej środkami i organizacją instytucyj oszczędnościowych. Nauczyciele odpowiednio przygotowani, mogą oddać propagandzie wielkie usługi, o ile spełniać to będą z dobrej woli, jako czyn obywatelski, a nie pod przymusem. Osobisty wpływ, jak doświadczenie poucza, jest najlepszym środkiem propagandy.

W zrozumieniu tego, że krzewienie oszczęd-

ności u dzieci przez szkołę jest podstawą dobrze pojętej propagandy, propaganda ta jest prowadzoną we wszystkich krajach cywilizowanych, a w niektórych krajach propaganda ta, jest nawet uregulowana ustawą. I nasze instytucje oszczędnościowe mimo trudności wynikających z dewaluacji i niestałości waluty, mogą wykazać pewne dodatnie wyniki tej pracy.

W Anglji jest około 10,000 kół oszczędnościowych w szkołach. Yorkshire penny Bank wprowadził w roku 1874 wkładki szkolne i liczy obecnie 300,000 szkolnych książeczek i w ostatnich 33 latach zebrał 104 miljony funtów szterl.

Jako środki techniczne używane są książeczki oszędnościowe, kartki do nalepiania znaczków pocztowych i puszki, cieszą się coraz większą popularnością.

W niektórych miastach np. w Genewie wprowadzony jest system, że każde dziecko wstępujące do szkoły otrzymuje książeczkę oszczędnościową wystawioną na swoje nazwisko z początkową wkładką w pewnej wysokości, która wraz z procentami staje się własnością ucznia, o ile ten, w okresie szkolnym od 8—12 roku życia, składa przynajmniej 1 franka rocznie. Środków potrzebnych do tej propagandy dostarczają instytucje oszczędnościowe.

Co się tyczy propagandy, a mianowicie jej strony technicznej, to albo:

a) dzieci mogą być w bezpośrednim kontakcie z instytucją oszczędnościową:

b) cała akcja może być organizowana autonomicznie przez szkołę, która stoi w kontakcie z instytucją oszczędnościową, której dzieci mogą nawet nie znać.

Pierwszy system jest bezwarunkowo lepszy, gdyż jest rzeczą dobrą, ażeby dziecko poznało drogę do instytucji oszczędnościowej, jeżeli ma, nią chodzić w przyszłości.

W organizacji tej propagandy trzeba się kierować następującemi zasadami:

1) Mały wydatek dla instytucyj w stosunku do wyników:

2) Jak najmniejsza praca i jak najmniejsza odpowiedzialność dla nauczycieli i kierowników szkół:

3) Bezpośredni kontakt dzieci z instytucją oszczędnościową.

4) Możność jak najłatwiejszego i najszybszego zlikwidowania akcji w razie zaistnienia trudności.

Niektórzy podnoszą, że propaganda oszczędności w szkołach, a w szczególności w śród dzieci klas robotniczych, była jednym z najskuteczniejszych środków zapobieganie występkom.

Szkoła powinna poświęcić przynajmniej jedną godzinę tygodniowo dla nauczania oszczędności w gospodarstwie domowem, a w szczególności w szkołach żeńskich, a instytucje oszczędnościowe powinny popierać szkoły zawodowe i kursy dokształcające, które mają za zadanie wychowanie dziewcząt na dobre gospodynie i tam stwarzać ogniska dla swej propagandy. W wyższych klasach, oszczędność powinna być tematem do zadań i instytucje oszczędnościowe mogłyby ewentualnie wyznaczyć nagrody pod postacią książeczek oszczędnościowych z nagrodą, jako początkowym wkładem za najlepsze wypracowanie. Ponadto w czytankach szkolnych powinny być odpowiednie ustępy propagandowe o oszczędności. W kinoteatrach, mogłyby być wyświetlane odpowiednie filmy, któreby były następnie przedmiotem pogadanek szkolnych. W teatrach mogłyby być dawane przedstawienia utworów przystosowanych do propagandy oszczędności wesołych, zabawnych, a równocześnie pouczających. Dzieciom powinno się przedstawiać, jak ciężko rodzice pracują dla zaspokojenia ich niezbędnych potrzeb i że zbrodnią jest każdy zmarnowany grosz w tej, czy innej postaci.

Bardzo często zdarza się, że dzieci pozyskane dla idei oszczędności w szkole, wpływają w tym kierunku na swoich rodziców.

Nie powinno się zaniedbywać w szkola żadnej sposobności, ażeby czy to przykładem, czy słowem, czy demonstracją obrazową, krzewić wśród dzieci oszczędność. Nawet na zeszytach i wszystkich przyborach szkolnych, oprawach książek it.p. powinny być drukowane sentencje, propagujące znaczenie oszczędności. Młodzieży, która przechodzi ze szkół powszechnych do szkół średnich, a z tych, do szkół wyższych, trzeba ciągle powtarzać, że tylko ten, kto nauczył się stosować wydatki do dochodów i uzyskać jeszcze pewne oszczędności, tylko ten, kto wyrobił w sobie potrzebną siłę woli i panowanie nad sobą ażeby zrezygnować z przyjemności, będzie zdolny do stworzenia sobie małego kapitału dla polepszenia swej sytuacji i zapewnienia sobie niezależności. I trzeba im ciągle powtarzać, że jeżeli chcą zbierać owoce swej pracy, muszą za pomocą systematycznej i trwałej oszczędności stworzyć sobie silną podstawę dla swego bytu.

Specjalną troską powinno być także krzewienie oszczędności w rodzinie i obmyślenie odpowiednich środków. We Francji np wkładki oszczędnościowe rodzin liczniejszych są wyżej oprocentowane.

W niektórych instytucjach wprowadzone są osobne oddziały doradcze dla spraw związanych z gospodarstwem domowem, rozdawane są książeczki propagandowe do zapisywania przychodów i rozchodów, wzory budżetów domowych i wprowadzone są specjalne formy wkładek oszczędnościowych, zabezpieczających na wypadek macierzyństwa, chrztu, posagowe na sprawienie narzędzi i t. p. Bardzo dobre są podarki czy to na gwiazdkę, imieninowe, nagrody za postępy w nauce it.p. pod postacią książeczek i puszek oszczędnościowych z pierwszą odpowiednią kwotą. Dawanie książeczek oszczędnościowych przy okazji chrztu, jest bardzo dobrą propagandą, gdyż przypomina rodzicom obowiązek troski o przyszłość dziecka już od chwili jego urodzenia, ażeby zabezpieczyć dziecku odpowiednie wykształcenie i byt.

Należy także dbać, ażeby młodzież rzemieślnicza po ukończeniu okresu terminowania była w posiadaniu pewnej sumy zaoszczędzonej, która jej pozwoli wstąpić w życie śmiało i odważnie i spełniać następnie obowiązki dobrego obywatela i przyjaciela, ładu i porządku.

Najtrudniejszą, ale najbardziej obiecującą jest

propaganda na terenie przemysłu. Należy dążyć do tego, ażeby fabryki pozwoliły działać na swoim terenie i ażeby zrozumiały, że to leży w ich interesie własnym, że robotnik oszczędzający z własnego zarobku, nauczy się oszczędzać materjał fabryczny, będzie punktualniejszy, pilniejszy i stanie się bardziej zrównoważony, jak mówi Ravizza ponieważ czuje bardziej węzeł interesu zbiorowego i udziału w zbiorowem bogactwie. Wielką przeszkodą dla propagandy na tym terenie jest agitacja partyjna, która stara się wpoić w robotnika przekonanie, że oszczędność jest zdradą interesów klasowych i jest aktem przez który robotnik abdykuje ze swoich żądań i przechodzi w szeregi nieprzyjacielskie.

I z tem trzeba się liczyć, że nie wystarcza przekonać robotnika o potrzebie i znaczeniu oszczędności, ale trzeba mu ułatwić jak najbardziej wykonywanie praktyczne oszczędności. Trzeba się liczyć z tem, że robotnik jest cały dzień zajęty, a w dniu w którym jest wolny, instytucje oszczędnościowe są zamknięte. Trzeba temu zapobiedz przez otworzenie oddziałów blisko fabryk, ażeby tem łatwiej można przeciwstawić się pokusom ze strony blisko fabryk istniejących szynkowni, które zawsze są otwarte i na robotnika polują. Można tworzyć ekspozytury we fabrykach samych, ponadto trzeba poinformować o sposobie uiszczania wkładek, rozdzielać ilustrowane broszurki, działać przez krótkie przemówienia, bezpośredni wpływ osobisty w rozmowach i t. p. Ekspozytury, względnie biura przyjmujące wkładki we fabrykach, powinny znajdować się tuż obok biura w którem dokonuje się wypłata zarobków, a w każdym razie muszą znajdować się w miejscu, obok którego robotnik przechodzić musi. Wkładki mógłby także przyjmować urzędnik fabryczny:

Ravizza przyjmuje „trzy typy organizacji propagandy we fabrykach:

Pierwszy: Robotnik upoważnia firmę za pomocą deklaracji okresowej do składania w jego imieniu części zarobku tygodniowego do kasy oszczędności na książeczkę wystawioną na jego nazwisko, która leży albo w banku, albo u firmy, albo u robotnika, stosownie do życzenia. Natomiast wypłaty na książeczkę mogą być donywane tylko w kasie oszczędności.

Drugi: Firma może także wypłacać wkładki i otrzymuje zwrot z kasy. Książeczki ewent. wydaje się wtenczas, gdy robotnik opuszcza fabrykę, a do tego czasu robotnik otrzymuje potwierdzenia wkładek.

Trzeci: Firma nie zajmuje się przyjmowaniem wkładek, lecz robotnicy wybierają z pośród siebie męża zaufania, który zbiera pieniądze, składa je w instytucji oszczędnościowej i załatwia wszystko co jest związane z wpłatą i wypłatą wkładek. Co się tyczy wysokości wkładek musi być pozostawiona zupełna swoboda. Klasy robotnicze zaczynają rozumieć dobrodziejstwa, jakie im może dać oszczędność. W Czechosłowacji np. w domach mieszkalnych dla robotników jest inwestowanych 2 miljardy koron czeskich, a z tego 60% dały kasy oszczędności.

Tę samą propagandę można stosować i w instytucjach zajmujących większą ilość urzędników funkcjonarjuszy.

Propaganda powinna także objąć kolejarzy, żołnierzy, marynarzy i służbę domową.

Ravizza, ten znakomity znawca propagandy i jej środków podnosi słusznie, że propaganda dotychczasowa grzeszyła, gdyż była przeważnie dostosowaną do klas uboższych i średniej. Możnaby sądzić, że bogaci nie potrzebują oszczędności i że mało kogo to obchodzi, jeżeli muszą nieraz ponosić przykre konsekwencje swojej rozrzutności. Lecz inaczej będziemy się zapatrywać na tę sprawę, jeżeli oszczędność będziemy pojmować jako funkcję społeczną i jako morał życiowy, a z tego punktu widzenia powinniśmy sobie życzyć, ażeby bogaty oszczędzał bardziej, niż biedny. Jeżeli już nie troszczymy się o bogatego człowieka indywidualnie, to obchodzić nas musi kierunek, jaki oni wydając pieniądze nadają produkcji nadewszystko przykład, jaki oni dają mniej zasobnym, a którzy starają się ich naśladować.

W propagandzie naszej musimy uwzględnić ludzi zamożnych, wychodząc z założenia, że oszczędność jest regułą życia dla wszystkich. Ponadto musimy pamiętać, że powinniśmy propagować hasło „oszczędzać i dawać możność do oszczędności", starać się mianowicie, ażeby pracodawcy wynagradzali swoich pracowników liberalnie, oczywiście w granicach możliwości, ażeby ci bez żadnych nadmiernych ofiar mogli oszczędzić coś na czarną godzinę, na wypadek niepowodzeń i na starość, bez narażania swego zdrowia i swej godności. W organizacji propadandy jest rzeczą bardzo ważną, ażeby mieć do dyspozycji sztab ludzi chętnych, a przedewszystkiem przejętych wiarą w podjętą pracę, posiadających znajomość ekonomicznych i społecznych zjawisk, związanych z oszczędnością, znajomość organizacji instytucyj oszczędnościowych, jak i dokładną znajomość metod i środków propagandy.

W propagandzie według pięknych myśli Caccianigi prezydenta rady administracyjnej kasy oszczędności w Treviso, należy mieć na oku dwa instynkty wrodzone człowiekowi—egoizm w utrzymaniu i konserwowaniu swego majątku i uzyskanie korzyści przez pomnażanie tegoż, przez ciągły niestrudzony wysiłek i trzeźwość w nagromadzeniu owoców rozumnej i uczciwej oszczędności i szlachetny altruizm w poczuciu solidarności zbiorowej, w myśl której, obywatel stara się wraz ze swoim majątkiem, pomnożyć majątek zbiorowy i dwa ta instynkty powinny być kształcone, wyrabiane i złączone w jeden nierozerwalny węzeł. Ztąd wynika potrzeba pewnej rewizji dotychczas może przesadnej surowości i bojaźliwości w operacjach kapitałami gromadzonymi w instytucjach oszczędnościowych, ażeby dać publiczności uczucie absolutnej pewności i bezpieczeństwa.

Należy pamiętać jednak, że instytucje oszczędnościowe mają obok celu wychowawczego jeszcze inną szczytną misję zapewnienia obok bezpieczeństwa, także społecznej użyteczności kapitałów na-

gromadzonych przez cnotę oszczędzających i im powierzonych.

Pozwolę sobie przytoczyć słowa wypowiedziane przez Luigi Luzattiego „że oszczędność robotnika stwarza obok jego pomyślności, pomyślność Ojczyzny" i drugie „że oszczędność córka matki ziemi, musi jej oddać wzajemną przysługę, wzamian za jej różnorodne dobrodziejstwa".

I stąd wynikają pewne wskazania, a mianowicie: że krzewienie oszczędności wśród ludu będzie połączone z prawdziwą korzyścią wtenczas, jeżeli towarzyszyć mu będzie szeroki horyzont skutecznego i właściwego inwestowania oszczędności zamienionych w kapitał, mający ważną funkcję społeczną, a mianowicie, pomnożenie pracy, wzmożenie produkcji, czyli stworzenie nowych bogactw, podniesienie ogólnego dobrobytu i pomnożenie materjału oszczędnościowego. Gdy to zostanie spełnionem, oszczędzający będą powracać do instytucyj oszczędnościowych z coraz większym entuzjazmem.

Mieszkania dla robotników, osuszanie gruntów, meljoracje gruntów, łąk, pastwisk, nawadnianie, kredyt rolniczy wszelakiego rodzaju, spółdzielnie ale prawdziwe, a nie podejrzane, których wiele namnożyło się w czasie wojennym, przedsiębiorstwa gminne jak wodociągi, szpitale i t. p., wszystko co jest dla dobra ogólnego, nie powinno być zaniedbane przez instytucje oszczędnościowe.

Pozwolę sobie jeszcze przytoczyć zdanie markiza Cosimo Ridolfi wypowiedziane w r. 1830, a więc prawie 100 lat temu „że Bank Centralny we Florencji, którego był dyrektorem, nie dąży tylko do tego, ażeby z inwestycyj uzyskać dochody, potrzebne dla pokrycia biernych procentów od oszczędności, wyższa myśl kieruje nim. Myśl oddania społeczeństwu tych pieniędzy, które prywatna oszczędność wycofała z obiegu i zwrócić je do ogólnego obrotu, jako kapitał dla zwiększenia produkcji, rozwoju przemysłu, kapitał złożony z wielu drobnych sum, którebу były rozproszone w lekkomyślnych i jałowych przedsiębiorstwach albo leżałyby nieużyteczne w rękach tego, który poważnie oszczędzał, ale nie miał środków dla uruchomienia swoich oszczędności. Instytucja oszczędnościowa stała się w ten sposób podwójnie zbawienną, zachęcając ludzi do oszczędności ocala pieniądze, któreby mogły być źle użyte i zamienia te pieniądze na kapitał produktywny, stwarzający dla ludności nowe środki pracy, zarobków i oszczędności".

Pięknie mówi Caccaniga, że w przyszłości oczywisty dowód, że instytucje oszczędnościowe umieją z korzyścią użyć nagromadzone oszczędności, że pracują dla ogólnego dobra społeczeństwa, że produkują dobra społeczne, że praca ich jest inspirowana najwyższymi celami ogólnymi, że dyrektorowie ich są apostołami przezorności i dobroczynności społecznej, będzie lepszą propagandą, aniżeli wszystkie metody znane i te, które mogłyby być w przyszłości wymyślone.

Prof. Dr. Stanisław Niemczycki.

KRONIKA GOSPODARCZA i SKARBOWA

Rentowność państwowych papierów procentowych*)

według kursu giełdy warszawskiej z d. 11 lutego 1927 r.

Nazwa papieru	Kurs za sztukę	Kurs %	Rentowność w %
8% Poż. Konw. pł. 1. X 1927 . .	169,24	98	11 1/3
5% „ „ amort. do 1. I 1945	—	62	12
6% „ Dolarowa pł. 1. IV 1940	787,60	88	7 3/8
10% „ Kol. amort. do 1. II 1934	175,28	101,5	9 3/4

Przy cenie złota 5,9484 za 1 gram.
Kurs obliczeniowy 100 zł. w złocie — 172,69.

Wpływy z danin publicznych i monopoli w grudniu 1926.

Od szeregu miesięcy zwiększające się ku końcowi roku wpływy z danin publicznych i monopoli państwowych dały i w grudniu spodziewane wyniki. Ogólne wpływy wynosiły według tymczasowych zestawień 190.553 milj. zł. Podatki bezpośrednie dały dochód 68,7 milj. zł. W tem: podatek gruntowy wyniósł 8.1 milj. zł., przemysłowy 30.6 milj. zł., dochodowy 13.3 milj. zł., danina majątkowa 8.3 milj. zł., podatek od nieruchomości 4.5 milj. zł., odsetki zwłoki, kary, grzywny 3.2 milj. zł., resztę wynoszą inne mniej wydatne podatki, jak wojskowy, od kapitałów i rent i t. p.

Podatki pośrednie przyniosły 13.4 milj. zł. Cła 21.1 milj. zł. Opłaty stemplowe 12.8 milj. zł. Nadzwyczajny dodatek do danin publicznych 8.3 milj. zł. Z Monopolów Państwowych wpłynął dochód w wysokości 67.2 milj. zł, z tego Monopol Tytoniowy przyniósł 28.5 milj. zł., Monopol Spirytusowy 30.7 milj. zł., resztę monopol solny, zapałczany, Loterja Państwowa.

Z tymczasowego zestawienia za 12 miesięcy r. 1926 wynika, że oprócz ceł które przyniosły 94.7% kwoty preliminowanej, co spowodowane jest zmniejszonym importem, wszystkie inne dochody administracji skarbowej przekroczyły kwoty preliminowane i to w granicach bardzo znacznych jak np. podatek gruntowy, który przyniósł 152,5% preliminowanej kwoty, podatek dochodowy 148.8%

*) *Przedruk tabeli dozwolony za podaniem źródła.*

Główny Urząd Likwidacyjny departamentem Ministerstwa Skarbu.

Na podstawie § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10.I 1927 w sprawie wcielenia Głównego Urzędu Likwidacyjnego do Ministerstwa Skarbu, zarządził p. Minister Skarbu, że do czasu ustalenia w drodze rozporządzenia Rady Ministrów ostatecznej organizacji wcielonego do Ministerstwa Skarbu Głównego Urzędu Likwidacyjnego, — Urząd ten z dniem 1 lutego b. r. stanowi departament VIII tego Ministerstwa.

Departament Likwidacyjny składać się ma z 3 wydziałów:

I. Wydział dla spraw niemieckich załatwia sprawy związane z rozrachunkiem z Państwem Niemieckiem, z tytułu zaboru i okupacji, sprawy likwidacji majątków niemieckich tudzież likwidacji pretensji przejętych po Państwie Niemieckiem, nadzoruje i kieruje pracami Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu.

II. Wydział dla spraw austrjackich załatwia sprawy związane z rozrachunkiem z Państwem Austrjackiem, z tytułu zaboru lub okupacji, tudzież sprawy likwidacji pretensji przejętych po b. Państwie Austrjackiem.

III. Wydział dla spraw rosyjskich załatwia sprawy związane z rozrachunkiem z Państwem Rosyjskiem, z tytułu zaboru i wojny polsko-rosyjskiej, sprawy likwidacji pretensji przejętych po Państwie Rosyjskim, sprawy likwidacji stosunków, wynikłych z przynależności ziem Rzeczypospolitej Polskiej do Paústwa Rosyjskiego tudzież kieruje pracami Sekretarjatu Delegacji Polskiej do Mieszanej Komisji Rozrachunkowej.

Płatności podatkowe w lutym.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w m-cu lutym 1927 r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie.

1) od 15 lutego do 15 marca r. b. wpłata I-szej raty państwowych podatków gruntowych za rok bieżący;

2) w ciągu m-ca lutego (do 28 włącznie) — wpłata podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał IV-ty 1926 r.

3) do 20 lutego r. b. włącznie — wpłata II-ej połowy kwartalnej zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za kwartał IV roku 1926;

4) do 15 lutego r. b. wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w bezpośrednio ubiegłym miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowzch. emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu **7-miu dni** licząc od dnia po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płetaicze z terminem płatności w m-cu lutym r. b., tudzież kwoty padatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Obniżenie kar za zwłokę.

Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu — na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721) — wydało do podległych władz skarbowych zarządzenie, aby od wszelkich wpłat, uskutecznionych w okresie od 1 lutego do 31 marca r. b. na poczet nieodzownych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatsch stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości.

Po upływie zaś powyższego terminu t. j, poczynając od 1 kwietnia r. b. od wpłat, uskutecznianych na poczet wymienionych zaległości będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości t. j. 4% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

Zapasy kasowy na 31 grudnia 1926.

Na stałą poprawę sytuacji finansowej Państwa wskazuje prowizoryczne obliczenie kasowe, które w dniu 31 grudnia 1926 ustala zapas kasowy na 157 miljonów zł. częścią w gotówcę, częścią w krótkoterminowych lokatach, oraz zwrotnych dotacjach zgodnie z upoważnieniami ustaw skarbowych.

Zapas ten jest już o tyle poważny, że stwarza zdrowe podstawy gospodarki państwowej i uchroni ją przed możliwemi trudnościami na ewentualny wypadek słabszych wpływów w pewnych miesiącach roku.

Kursy pożyczek amerykańskich dla Polski w Nowym-Yorku.

W ubiegłym tygodniu kurs pożyczek amerykańskich dla Polski na giełdzie w Nowym-Yorku utrzymuje się stale na poziomie następującym:

8% pożyczka amortyzacyjna (Dillona) kurs najniższy 96¼, najniższy 95% ultimo 96⅛ obrót w ciągu tygodnia wynosił 462 tysięcy.

6% pożyczka z r. 1920 kurs najwyższy 84¼, najniższy 83½ ultimo 84, obrót w ciągu tygodnia wynosił 65.000.

Przegląd Gospodarczy.

Opuścił prasę № 2 „Przeglądu Gospodarczego" o treści następującej: „Przegląd sytuacji" — H. T.; „Komunikat Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów"; „W sprawie dopłaty walutowej do ceł" — N. J.; „Wywóz drzewa w bilansie handlowym Polski"—B. Rz.; „Stan finansów państwowych Rosji" — S. Skrzywan; „Wyniki polityki traktatowej Niemiec"; „Zabiegi Rosji o rozwój bawełnictwa na bliskim i dalekim Wschodzie"—W. Massalski.

Całości zeszytu dopełniają działy: Rynek pieniężny, Rynki Towarowe, Kronika, Przegląd Prasy.



Wierzbowa № 9. Tel. 505-05 i 73-99.

Godz. biurowe od 8½ — 2½ i 5.45 — 7.15 wiecz.

przyjmuje wkłady oszczędnościowe na 10% rocznie.

OTWIERA RACHUNKI CZEKOWE.

WYDAJE POŻYCZKI POD ZASTAW:

1. Listów Warantowych na towary złożone w Miejskich Składach towarowych.
2. Papierów wartościowych o stałem oprocentowaniu (państwowych, komunalnych i gwarantowanych przez Rząd).
3. Sum hipotecznych.

Za całość i bezpieczeństwo wkładów ręczy gmina m. st. Warszawy całym swoim majątkiem. (400 miljonów).

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDAWNICTWA CZASOPISMA

„OSZCZĘDNOŚĆ"

Warszawa, Ś-to Krzyska № 13. — Telefon № 238-79.

POLECAMY

INSTYTUCJOM OSZCZĘDNOŚCIOWEM I SPOŁECZNEM:

Walery Struszkiewicz: „O konieczności oszczędzania" Broszurka w cenie za 100 egz. (nakład wyczerpany, nowe wydanie w druku) . . . . 18 zł.
Skarbonki blaszane, (patrz № 32, 33 z 1925 r.) za sztukę . . . . — 60
Ulotki (patrz № 2 i 12 „Oszczędności" z 1925 r.), № 1 za 1000 egz. . . 14 „
№ 2 za 1000 egz. . . . . . . 16 zł. № 3 za 1000 egz. . . 12 „
№ 4 za 1000 egz. 45 „
Plakat barwny, opracowany przez artystę E. Butrymowicza w cenie za 10 egz. 6 zł. za 100 . . . . 50 „
Plakat dla szkół w 4-ch kolorach za 100 egz. 55 zł. za 10 egz. 6 „
Książeczki wkładowe za 1000 egzemplarzy (nowy nakład) . . . . . 200 „
Karneciki do nalepiania marek oszczędnościowych w cenie: za 100 sztuk 4 „ 50
za 1000 sztuk . . . . 45 „
Mareczki oszczędnościowe, wartość nominalna 5, 10, 20 i 50 gr. (różne wzory) za 1000 sztuk . . . . 1 „ 30
„Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą". Broszura propagandowa dla ludności roln. za 1000 egz. (III wydanie) 125 zł., za 100 egz . . . 12 „ 50
T. Łubieńska, broszurka dla młodzieży „Ucieka nędza przed tym co oszczędza, ale kto trwoni, rychło ją dogoni" ilustr. przez W. Bartoszewicza, za 100 egz. . . . . 6 „
S. E. Bońkowski. „Szkolna Kasa Oszczędności" cena za 1 egz. . . . . 1 „ 20

UWAGA: Dodrukowanie tekstu dokonywujemy przy zamówieniach najmniej 1000 egz. druków

PRACA

Znaczny wzrost instytucyj oszczędnościowych, a w związku z tym odczuwamy brak odpowiednio wykwalifikowanych pracowników w poszczególnych ośrodkach prowincjonalnych, przy jednoczesnym nadmiarze pracowników umysłowych w stolicy, skłania redakcję czasopisma do podjęcia akcji kierowania wykwalifikowanych pracowników w zakresie bankowości, finansowości i spółdzielczości na prowincję.

W porozumieniu ze związkami pracowniczymi, polecamy instytucjom oszczędnościowem prowincjonalnem pracowników, których kwalifikacje sprawdzono.

Zgłoszenia prosimy kierować, z podaniem warunków, do redakcji „Oszczędności" Ś-to Krzyska 13.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Ś-to-Krzyska 13, tel. 238-79.	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:	Ceny ogłoszeń:
Konto czekowe P. K. O. № 92.	Rocznie . . . 32 zł. Kwartalnie . . . 8 „ Miesięcznie . . . 3 „	1/1 strona 300 zł. 1/2 strony 150 zł. 1/4 strony 100 zł. Drobne: 30 groszy za wiersz jednołamowy. Kolumna ogłoszeń liczy 4 łamy.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty za 1927 rok, na konto czekowe Administracji czasopisma „Oszczędność" w P. K. O. № 92.

Redakcja i Administracja czynne codziennie, prócz świąt i niedziel w godz. od 10 do 12 i od 5 do 7 po poł.

Redaktor: LUCJUSZ DURA. Wydawca: **„Oszczędność" S-ka Wydawnicza.**

Druk Jana Górnickiego Nowy-Świat № 57. Tel. 152-16